

Według ONZ normalność sprzed pandemii nie wróci

14 lipca 2020

ONZ ostrzega przed „fałszywym poczuciem bezpieczeństwa” i zapewnia, że koronawirus wciąż może być groźny. Zastępca sekretarza generalnego ONZ, Amina Mohammed powiedziała wprost, że społeczeństwa nie mogą wrócić do „poprzedniej normalności”.

Świat jaki znaliśmy w 2019 roku i pierwszym kwartale roku 2020 wydaje się już jak odległe wspomnienie. Wszędzie jest szpital, wszyscy chodzą w maskach obawiając się wirusa, który nie jest przenoszony drogą powietrzną, a nawet jeśli jest to wilgotna szmatka jest taką ochroną przed wirusem jak druciany płot chroniący przed komarami. Można odnieść wrażenie, że decyzja już zapadła i normalność nie wróci – czeka nas zamaskowana, dziwaczna, dystopijna nowa normalność, czyli nienormalność. „Musimy obserwować powagę sytuacji” – przekonuje Amina Mohammed. „Powrót do normalności w niektórych regionach nie może wprowadzić nas w fałszywe poczucie bezpieczeństwa”.

Koronawirus oficjalnie zainfekował 13 milionów osób i spowodował do ponad 570 tysięcy ofiar. Według raportu Banku Światowego na skutek pandemii, od 70 do 100 milionów ludzi może popaść w skrajne ubóstwo, a świat może doświadczyć największego spadku dochodów na mieszkańca od lat 1870. „Pandemia COVID-19 spowodowała, że cele założenia Agendy 2030 i cele zrównoważonego rozwoju są bardziej odpowiednie i istotne niż kiedykolwiek wcześniej” – zapewniła Mohhamed.

ONZ ma przygotowywać propozycję zachowań w pięciu kluczowych obszarach dla każdego kraju, Ujęte mają być takie zagadnienia jak opieka zdrowotna czy pomoc w tworzeniu miejsc pracy.

Oprócz ONZ i jego agendy WHO, o braku możliwości powrotu do normalności mówią też inni specjaliści i dobrze znani filantropi – jak Bill Gates. [Wypowiedział on w jednym z](#)

[niedawnych wywiadów](#) dość autorytarny pogląd na temat powrotu do stanu sprzed koronawirusa. „Myślicie, że macie wybór? Ale wy nie macie żadnego wyboru! (...) normalność nie powróci, dopóki nie zaszczepimy całej populacji świata!” – Bill Gates.

Problem w tym, że nawet gdyby udało się stworzyć szczepionkę, która chroniłaby przed zachorowaniem na dany szczep koronawirusa, to przy mutującym wirusie może być potrzebna co roku – jak szczepionka przeciw grypie. Naukowcy będą sobie wyobrażać który szczep może być dominujący i będą komponować skład szczepionki. Poza tym udowodniono, że przeciwciała u ozdowieńców pozostają w organizmie najwyżej kilka miesięcy, zatem efekt szczepienia też będzie krótkotrwały.

Lepiej skupić się na opracowaniu lekarstwa i terapii, która pozwoli przechodzić bezpieczniejszemu zakażeniu koronawirusem przez pozostałe 2 proc. populacji. Reszta i tak „choruje bezobjawowo”. Tylko czy to uzasadnione, aby wszyscy zaczęli żyć jak w śnie paranoika, żeby ochronić przed zakażeniem tą mniejszość? Skutki społeczne takich obostrzeń jak te obecne przy koronawirusie, będą ogromne, a stan zdrowia psychicznego populacji już teraz jest w opłakanym stanie. No chyba, że właśnie taki jest cel działań konstruktorów medialnej epidemii, aby normalność odeszła w przeszłość, a ludzie stali się donoszącymi na siebie paranoikami.

Na podstawie: [Reliefweb.int](#), [Twitter.com](#)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](#)